

ŻYCIORYS WŁASNY JANA ZAMOYSKIEGO

Jan Tomasz Antoni Marcin Zamoyski, ostatni ordynat zamojski, zmarł w 2002 r., w wieku 90 lat. Przypadająca w tym roku podwójna rocznica jest dobrym momentem aby przedstawić przez niego napisany wojenny życiorys. Znajduje się w aktach przekazanych do Archiwum rok temu przez środowisko AK-owców z Warszawy¹. Posłużył do sporządzenia ankiety członkowskiej (k. lat 80-tych), stąd jego wybitnie „wojenny” charakter. Dokument udostępniony był na rocznicowej wystawie zorganizowanej przez Książnicę Zamojską, teraz prezentujemy go zainteresowanym in extenso.

K. Radziejewski

Służbę w Wojsku Polskim odbyłem od 1 sierpnia 1931 r. do 30 września 1932 r. Następnie kilkakrotnie odbywałem ćwiczenia 4 do 6 tygodni w macierzystym 24 pułku ułanów w Kraśniku lub na manewrach. W 1934 r. zostałem mianowany podporucznikiem rezerwy kawalerii ze specjalnością K.M. W 1937 r. zacząłem zajmować się kawalerią dywizyjną organizowaną przez gen. Bortnowskiego przy 3 Dyw. Piechoty Leg. w Zamościu, szereg razy byłem z niemi na ćwiczeniach. Dnia 30 sierpnia 1939 r. zostałem powołany do służby w 3 Dyw. Piechoty do Zamościa. Dn. 1 września wyjechaliśmy transportem kolejowym przez Lublin do Radomia w ramach „Grupy Operacyjnej gen. S. Skwarczyńskiego”. Po zbombardowaniu linii kolejowej Dęblin – Radom zostaliśmy wylądowani w Pionkach w nocy z 1 na 2 września. Rozpoczęliśmy walki opóźniające w rejonie na płd. od Radomia. Dnia 11 września po ciężkiej bitwie pod Itzą 3 Dyw. Piechoty została zdeorganizowana. Dowódca płk Turkowski ranny. Pozostałość Dywizji zgromadziła się w lesie na zachód od Itży (ok. 8 km) pod dowództwem płk Tatara. Z kawalerii dywiz. pozostało dwa szwadrony i dwie drużyny K.M. Zostałem wystany z częścią K.M. i pół plutonem, jako ubezpieczenie lewoskrzydłowe z ogólnym kierunkiem na Solec nad Wisłą. Po potyczkach z Niemcami, stratach na przeprawie przez Wisłę dotarłem w rejon Opola – Poniatowa i zgodnie z napotkanym większym oddziałem kierowaliśmy się na Chełm Lub.

Dnia 21 września mając 16 ułanów, 1 K.M. i przygodnego ppor. artylerii z 3 D.P. po omówieniu sytuacji z mjr, którego nazwiska nie pamiętam, a który dowodził dwoma kompaniami piechoty z działem artylerii, nie widząc sensu dalszej walki, został dany rozkaz rozejścia się, zniszczywszy lub zakopawszy broń (oryg. pisownia).

W połowie listopada 1939 r. w czasie bytności w Zwierzyńcu n/Wieprzem mjr Remigiusza Grochowskiego oraz jego adiutanta, którzy zorganizowali już szereg placówek w ramach organizacji „Brochwicz” (mowa o tym w „Działania Wojenne na Lubelszczyźnie” Ludwika Głowackiego, Lublin 1976) przystąpiłem do tej

¹ Archiwum Państwowe w Zamościu, zespół nr 1269: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Warszawski Środowisko 9 PP Leg. AK Ziemi Zamojskiej, sygn. 90.

organizacji z pseudonimem „Florian”. W połowie 1940 r. organiz. „Brochwicz” została wchłonięta przez ZWZ. Od początku działałem na terenie Zwierzynca i dość szerokiej okolicy organizując wykopywanie i wynajdywanie broni, przechowywanie takowej (szczególnie rejon Biłgoraj – Krzeszów – Janów – Frampol gdzie rozbrajała się Grupa Operacyjna „Jagmin”). Jednocześnie włączałem do administracji dóbr różnych oficerów (pod przybranymi nazwiskami), którzy mieli tworzyć zręby przyszłej organizacji. Z nazwisk, które pamiętam – płk dypl. Tatar, ppłk Sobolewski, kpt. Kamieński, por. Nowak, por. Potocki, kpt. Zawadzki i wielu innych. W ramach ZWZ a później AK działałem przy dowódcy obwodu Zamość i Biłgoraj jako łącznik z komendą w Lublinie, jako zaopatrzenie materiałowe i finansowe oraz wszelkie przerzuty osób lub materiału samochodami osobowymi i ciężarowymi na terenie pld. Lubelszczyzny.

Zostałem powtórnie zaprzysiężony jako oficer do specjalnych poruczeń dowódcy na teren Zamość – Biłgoraj mjr Markiewicza (pseudonim „Głóg”, poległ pod Osuchami w 1944 r.). W moim domu szereg razy mieszkali różni delegaci z Warszawy czy Lublina i tamże odbywały się odprawy, zarówno po linii wojskowej jak i cywilnej służby organizacji AK czy Delegatury.

Opuściłem Zwierzyniec wyjeżdżając do Krakowa ok. 15 lipca 1944 r. i nie mogłem już powrócić, gdyż działania wojenne się tak zbliżyły.

W pocz. marca 1945 r. przebywając w Ojcowie k/Krakowa zostałem aresztowany i odstawiony do Kielc, gdzie bez śledztwa i bez wyroku przetrzymano mnie do 12 listopada 1945 r.

W kwietniu przeniosłem się na Wybrzeże gdzie pracowałem w Gdyni w Misji UNRRA, potem w „Społem” Wydz. Mleczarsko – Jajczarski, a ostatnie dwa lata do 25 stycznia 1949 r. w American Scantic Line w Polsce. Dnia 25 stycznia 49 r. zostałem aresztowany i przewieziony do Warszawy, następnie w sierpniu 1950 r. zostałem skazany na 15 lat więzienia². W drugiej połowie 1956 r. zostałem zwolniony z tytułu amnestii, a w kwietniu 1958 r. wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego całkowicie zrehabilitowany z wykreśleniem z rejestru skazanych i przyznaniem mi odszkodowania (którego nigdy nie otrzymałem na skutek wyczerpania się funduszu na ten cel!).

Od wiosny 1958 r. pracowałem jako dziennikarz ekonomiczny w redakcji pisma „Rynki Zagraniczne” a po zwolnieniu mnie z redakcji od pocz. 1960 r. do stycznia 1979 r. w Przedstawicielstwie Szwajcarskich Linii Lotniczych w Polsce. Obecnie zostałem zwolniony jako emeryt po przekroczeniu wieku.

(-) b.p.

² Za rzekomą współpracę z WiN Jan Zamoyski został skazany na 25 lat więzienia. Karę odbywał w więzieniach Mokotowa, Wroniek i Rawicza, gdzie część wyroku spędził w odosobnieniu, w izolatce. Z Rawicza został przeniesiony do Piehcina koło Inowrocławia. Był to obóz pracy przymusowej przy kopalni wapienia. Z Piehcina trafił do więzienia w Inowrocławiu i ponownie do Wroniek, gdzie odbywał karę do zwolnienia jesienią 1956 r. R. Jarocki, *Ostatni Ordynat. Z Janem Zamoyskim spotkania i rozmowy*. Warszawa 1991, s. 404 - 445